

Marcin Hycnar dyrektorem Jaracza?

Marcin Hycnar jest aktorem i reżyserem, absolwentem Wydziału Aktorskiego i Wydziału Reżyserii Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza. Z uczelnią związany także jako wykładowca. Współpracował m.in. z Teatrem im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Laboratorium Dramatu, warszawskimi scenami Montownia, Syrena, z Teatrem Powszechnym im. Zygmunta Hübnera, szereg ról przygotował w Teatrze Polskiego Radia i Teatrze Telewizji.

W latach 2006–2016 był aktorem Teatru Narodowego w Warszawie, a od 2017 roku dyrektorem artystycznym Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. To jego rodzinne miasto i tam w 1995 roku zaczęły się jego związki z teatrem - zagrał jako 12-latek w "Małym Księżu". Jeszcze przed ukończeniem szkoły aktorskiej zagrał Chłopca w "Antygonie" Sofoklesa w reż. Ireneusza Janiszewskiego właśnie na scenie tarnowskiego Teatru im. Ludwika Solskiego w 2002 roku. W 2006 roku otrzymał w Łodzi Grand Prix 24. Festiwalu Szkół Teatralnych za "wybitną osobowość sceniczną" oraz Nagrodę Publiczności za "najbardziej elektryzującą rolę męską".

Otrzymał też Nagrodę im. Andrzeja Nardellego przyznaną przez Sekcję Krytyków Teatralnych ZASP za najlepszy debiut aktorski; za rolę Fuksa w przedstawieniu "Kosmos" wg Witolda Gombrowicza w reżyserii Jerzego Jarockiego w Teatrze Narodowym w Warszawie. W 2010 roku otrzymał od ZASP Nagrodę im. Leona Schillera (dla młodych artystów za wybitne osiągnięcia), a od miesięcznika "Teatr" Nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza za najlepszą kreację aktorską - za rolę Artura w "Tangu" w Teatrze Narodowym w Warszawie. W 2012 roku Grand Prix Festiwalu "Dwa Teatry" w Sopocie za tytułową rolę w słuchowisku "Hamlet". Grał w spektaklach m.in. Jerzego Jarockiego ("Kosmos", "Tango"), Agnieszki Glińskiej ("Trzy siostry"), Jana Englerta ("Śluby panieńskie"), Grzegorza Jarzyny ("Nosferatu"), Grzegorza Wiśniewskiego ("Królowa Margot"), Piotra Cieplaka ("Suplement. Soplicowo - owocilpoS").

Jako dyrektor tarnowskiej sceny postawił na różnorodność i repertuar eklektyczny. Każdemu sezonowi towarzyszyło spajające program hasło: "Kobiety o kobietach", "A to Polska właśnie", "To idzie młodość". Z końcem czerwca bieżącego roku nie zdecydował się na przedłużenie kontraktu. Zależało mu na ambitnym repertuarze, a do tego, jak podkreślał, teatr powinien być zabezpieczony od strony budżetu przez organizatora. Mówiło się o nim jako następcy Jana Englerta na stanowisku dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie.

fk.